

Mgr BONETTI

PARA MAŁŻEŃSKA W DZISIEJSZYM KOŚCIELE

Bardzo się cieszę, że mogę być wśród Was. Chcę Wam okazać szacunek, jaki narodził się we mnie patrząc na Was w czasie pełnienia mojego urzędu, jako dyrektora biura rodzinnego Konferencji Episkopatu, mając na uwadze horyzont duszpasterstwa rodzinnego 226-ciu diecezji Włoch. Udało mi się zauważyć osobiście, spotykając wiele par należących do ekip w różnych miastach Włoch i później w ściślejszej współpracy z Waszymi przyjaciółmi, jak ważna jest Wasza droga i jak zdolna jest w rzeczywistości do prowadzenia par małżeńskich w ich duchowym dorastaniu, które staje się z czasem drogą świętości. Cieszę się bardzo, że mogę okazać Wam osobiście mój szacunek. Moja obecność tutaj, niech będzie zaproszeniem do wznowienia głębokich refleksji, które sprawia, że będziemy wciąż pracować z rodziną i dla rodziny, gdyż Bóg nie zmienił postaci, aby ukazać się światu.

Dowodem, który Bóg wybrał, aby być rozpoznany w świecie od czasów jego stworzenia, jest mężczyzna i kobieta. I jeśli chcemy spotkać Boga, wiemy że ma On swoje miejsce w tej osobistej prezentacji. Przed oznajmieniem przez innych, sam chciałem się oznajmić: "Ja istnieję w związku <mężczyzna - kobieta>". Nasze spojrzenie - oby udało nam się dojrzeć prawdę w jej doskonałości - musi być zwrócone oczywiście w kierunku Jezusa Chrystusa, którego chcemy nazywać, nie wstydząc się, "Oblubieńcem". Przede wszystkim dlatego, że On sam w Ewangelii często przedstawiał się jako "Oblubieniec". *"Nie mogą być smutni uczniowie, dopóki Oblubieniec jest z nimi"*. Nie bójmy się więc spojrzeć na Jezusa w tym świetle dlatego, że właśnie Jezus, Oblubieniec, odkrył nam "ślubne serce" Boga, jako związek miłości trzech Osób Boskich. Pomyślcie o tym Bogu, którego odkrył nam Jezus: Ojciec, Syn i Duch Święty. Co nam odkrył? Ukazał nam, że w środku tej rzeczywistości znajduje się "ślubne serce", w którym znajduje się doskonała jedność i doskonała różnorodność, trzy osoby związane ze sobą w absolutnie tej samej naturze: naturze Miłości. Przyszedł powiedzieć nam, że Trójca Św. jest tą pełnią różnorodności i jednością w miłości, którą potrafimy w świetle słowa Jezusa i całego Pisma Św. poznać jako "ślubne serce". W ten sposób możemy zrozumieć, co znaczy zrealizować jedność, stworzyć mężczyznę i kobietę na Jego obraz i podobieństwo. Bóg stwarzając mężczyznę i kobietę dał całego siebie, więcej nawet, Bóg - zauważcie - zaangażował siebie samego w stworzeniu mężczyzny i niewiasty: *"na obraz Boży go stworzył"* (Rdz 1,27b). Zauważcie liczbę przedstawioną w Piśmie Świętym. Stworzył ich: mężczyznę i kobietę, gdzie już w słowach można zauważyć tę jedność i tę różnorodność. Bóg brał udział razem z człowiekiem w jego tajemnicy jedności, chciał aby para istniała jako określenie i ukazanie jego bytu i działania. Coś co go określa w tym ogromnym i przepięknym stworzeniu, co Go podkreśla, co mówi kim jest Bóg. Więcej, jaki jest sens tego cudownego piękna, którym jest stworzenie, jeśli nie ten mężczyzna i ta kobieta, którzy zostali stworzeni na podobieństwo Boga? Na szczycie stworzenia Bóg wyraził najlepiej siebie samego, jedyne w Trójcy. Bóg chciał nam pokazać swoją jedność i z tego powodu możemy powiedzieć, że para małżeńska służy Bogu jako ukazanie ludzkości swego wewnętrznego świata. Gdzie można znaleźć świat Boga,

bardziej osobisty, intensywniejszy i głębszy? W parze małżeńskiej: *"na podobieństwo Boga stworzył ich, stworzył mężczyznę i kobietę"*.

Nauczono nas podziwiać Boga w gwiazdach, w różnorodności kwiatów, w piękności krajobrazu, w świeżości wód potoków. Nauczono nas podziwiać Boga jako nieskończoność w oceanie, w morzu, w wielkości gór. Spróbujcie zapytać gór jak żyje Bóg? Pamiętam, że kilka lat temu, w styczniu, leciałem z Mediolanu do Budapesztu, lecieliśmy w przepiękny dzień przez ośnieżone Alpy. Faktycznie był to widok cudowny. Obok mnie siedziała zachwycona osoba, która powtarzała: "Spójrzcie tylko, mój Boże, jakie to piękne". Ja również byłem szczęśliwy, lecz mówiłem do niej: "Uważaj, wszystkie te góry razem wzięte nie mówią nam jak żyje Bóg". Jeśli we wszystkich tych górach byłaby jedna, jedyna para, ona opowiedziałaby nam więcej o Bogu jako miłości. Gwiazdne niebo nie mówi mi o Bogu jako o miłości, piękność kwiatów nie tłumaczy Boga jako miłości. Bóg jest miłością i ujawnia się ona w piękności pocałunku mężczyzny i kobiety. To jest najpiękniejszy sposób wyrażania go sobie, bo Bóg jest miłością. Bóg chciał nam odkryć i ukazać czym jest jego świat stwarzając mężczyznę i kobietę i dlatego para małżeńska ma decydującą i strategiczną rolę: pokazuje Boga i jego życie. Kto w całym stworzeniu wprowadza do zrozumienia Boga? To mężczyzna i kobieta, ich związek. Możemy rzeczywiście powiedzieć, że pod teologicznym i antropologicznym profilem związek mężczyzny i kobiety jest drogą do poznania Boga. To jest najlepszy sposób poznania Boga, bo wszyscy mają Go przed oczami. Kiedy jesteście zakochani, co przeżywacie? Skąd wypływa świadomość tego wolnego darowania, totalnego i definitywnego naszej miłości? Kto to wymyślił? Kiedy przeżywam prawdziwą miłość we wszystkich jej postaciach, 24 godziny na dobę, żyję boskim doświadczeniem, które należy do świata Boga. Przeżywam je oczywiście w ograniczonej formie, to logiczne, ze wszystkim co przynosi radość, ból i zmęczenie, lecz żyję doświadczeniem Boga!

Para małżeńska jest drogą do poznania tajemnicy Boskiej, nawet jeśli On pozostaje czymś zupełnie innym. Para małżeńska ukazuje część Boga i Jego życie. Istnieje coś jeszcze piękniejszego: para małżeńska ukazuje przeznaczenie, które Bóg przygotowuje dla ludzkości. Jeśli Bóg jest jednością, każda para i jej życie oznajmia nam częściowo jaka będzie nasza jedność z Bogiem. Będzie to jedność ślubna, pełna jedność. Jedność, którą przeżywają mężczyzna i kobieta jest tylko jej odzwierciedleniem. Pomyślcie jaka tworzy się jedność w miłości między mężczyzną a kobietą; jedność przepiękna, cudowna! Ta jedność między mężczyzną a kobietą przeczuwa, lecz nie mówi wszystkiego o jedności, którą przeżywamy z Bogiem. Jeśli ja, "kawaler", chciałbym zrozumieć jaki typ jedności będę przeżywał z Bogiem tak jak i wy, to na kogo mam spojrzeć? Na piękność związku mężczyzny z kobietą. Tak więc para małżeńska pokazuje Boga, Jego życie i Jego świat, pokazuje również ostatnie przeznaczenie jakie Bóg przygotowuje dla ludzkości.

Miłość Boża wyraża się więc w parze ludzkiej. Bóg wyraził się w parze ludzkiej. Smuci mnie fakt, że rzadko używane jest w Kościele to słowo, które ja nazywam "słowo - ciało", "słowo - obraz", "słowo - przypowieść", czyli "rzeczywistość pary". Jest to słowo, które Bóg wyraził bez wypowiedzenia, które Bóg dał, aby dać się poznać. Ile i jak używa Kościół tego obrazu, aby oznajmić Boga? Czy raczej powinniśmy powiedzieć najpierw: ile par ma

świadomość bycia jako para małżeńska słowem wypowiedzianym przez Boga? Bez moralizowania - dbając o Waszą miłość wyrażacie coś nieograniczonego, pomimo, że niesiecie ją w granicach Waszych ciał i osób (tutaj każdy mąż i żona mogą wyliczyć swoje wady). W tym samym czasie czujecie, że miłość, która tkwi w Was jest miłością bez granic. Kto z Was może powiedzieć, że kochał wystarczająco? Kto z Was ograniczył się w kochaniu? Ilu z Was w mocnym, autentycznym doświadczeniu życia małżeńskiego nie powiedziało, że jest pełen nieskończonej miłości? Mam nadzieję, że każdy z Was tego doświadczył, zdał sobie sprawę, że posiada zdolność kochania, która przewyższa możliwość komunikowania ciałem. Oczywiście, mamy ciało by wyrażać miłość, lecz jest jeszcze coś ważniejszego: zrozumieć, że to ciało nie wystarcza na wyrażenie całej naszej miłości jaką czuję dla mojej żony, całej miłości, jaką czuję dla mojego męża. Wtedy dopiero odkrywa się rzeczywistość pary małżeńskiej, gdy wyraża się nieskończoność Bożej miłości. Zresztą łatwo się o tym przekonać; jeżeli porozmawiacie z innymi parami, zauważycie natychmiast jakiego używają języka: "kocham cię bez granic", "bez miary"; to "bez miary" jest pomiarem prawdziwej miłości, tak jak i "na zawsze". Kiedy w zakochanym rodzi się miłość, mówi: "będę cię kochał zawsze", "nie mogę sobie wyobrazić życia bez ciebie" (zapominając, że się umiera). Wpisana jest w nas "nieskończoność".

Bóg wyraził się w parze małżeńskiej. Nie możecie szukać nieskończoności Boga w niebie pełnym gwiazd, lecz w głębiach miłości, którą przeżywacie. Niech wyraża się miłość, która jest w was, która ma wciąż dorastać; nie ograniczajcie się, nie zatrzymujcie się. Ile jest par, które się zatrzymały. Gdy się sądzi, że miłość jest skończona, gdy się szuka tylko spokojnego współżycia, oddalamy się od źródła prawdy. Wasze bycie mężczyzną i kobietą szuka określenia w Trójcy. I tak jak jesteście przyzwyczajeni do ubierania się w firmowe, markowe ubranie, tak nie bójcie się zobaczyć podpisu na Waszej miłości. Zdajecie sobie sprawę, że jest to jakość miłości związanej z jedynym i niewyczerpanym źródłem, które jest źródłem Trójcy. Zrozumcie, że Bóg wyraża się nieustannie, nie skończył się wyrażać kiedy stworzył mężczyznę i kobietę. Nie powiedział: "Dosyć, idźcie, nie chcę nic o was więcej wiedzieć". Bóg do dziś wyraża się w związku kobiety z mężczyzną. Wy dwoje, mężczyzna i kobieta, przychodzicie z Trójcy. Bóg wyraża dzisiaj nieskończoność swojej miłości w Waszym życiu. Jeśli Bóg - Trójca wyraża się w parze ludzkiej, istnieje również druga strona: para może wyrażać Boga, zaczynając od jej tworzenia, bo jest Jego obrazem. Jeżeli Bóg się wyraża, Wy dwoje możecie wyrazić Boga Waszym życiem.

Pamiętam, kiedy byłem proboszczem w małej parafii w diecezji Verony, (150 mieszkańców nad jeziorem Garda), zawsze w październiku administracja miejska wysyłała starsze osoby na pobyt w hotelach, aby wypoczęli jesienią, gdyż opłaty za pobyt były znacznie obniżone. Było miło patrzeć jak spacerowali wzdłuż jeziora 80-letni staruszkowie ręką w rękę. Zatrzymałem się, aby zapytać: "Kochacie się jeszcze tak bardzo?" Odpowiadali mi: "pobralibyśmy się jeszcze raz." Co znaczy mieć 80 lat i czuć ciągle, że to ona, że to on jest człowiekiem mojego życia? Trzeba do tego dorosnąć, w przeciwnym razie kończy się na spokojnym współżyciu. Jeśli dorostam nadal, mogę wyrażać Bożą miłość, która jest ponad teraźniejszością, będąc miłością ju tra.

Wy możecie być miejscem, w którym wyraża się Bóg. Jesteście powołani do wyrażenia Bożej czułości w Waszym życiu. Bóg wyraża się w parze ludzkiej i para jest powołana do jego wyrażenia w sposób jak najbardziej możliwy do przyjęcia i uwierzenia w dzisiejszym dniu. Możecie wyrazić Boga w sklepie, u fryzjera, na poczcie, w szkole. Możecie wyrazić Go bez wypowiadania Jego Imienia. Możecie być Jego istnieniem, bez wyrażania rytuałów. To jest głos Boży. Na tym nie koniec, bo Pan Jezus wybrał tę cudowną rzeczywistość męskości i kobiecości, aby wyrazić Jego tajemniczą miłość w stosunku do Kościoła: sakrament małżeństwa. To ten sakrament uzdrawia związek z grzechu, postać Boga jest częścią związku, który łączy Chrystusa ze swoim Kościołem. To jest cała teologia sakramentu małżeństwa. Dlatego małżonkowie w swym konkretnym, prostym i ludzkim związku są nosicielami wymiaru ślubnej wspólnoty, którą Bóg zrealizował z ludzkością. Chrystus - Oblubieniec nadal kocha ludzkość, łącząc ją ze sobą przez swoje ciało. Pomyślcie o tym, jak zmartwychwstały Chrystus łączy ze sobą poprzez chrzest wszystkie ludzkie dzieci, wiąże ich ze sobą jako swoje ciało, daruje im Ducha Św. podczas bierzmowania. Łączy ich ze sobą w jedno ciało w Eucharystii.

Jaką miłość ma dzisiaj zmartwychwstały Chrystus dla swojego Kościoła? Pragnie, aby istniał sakrament małżeństwa, który ustanawia ten związek miłości, który tworzy się między Nim a jego Kościołem. Dlatego sakrament małżeństwa jest wyrażeniem związku Boga z ludzkością i Chrystusa ze swoim Kościołem. Aby o tym mówić spójrzmy na niektóre fragmenty dokumentów Kościoła, np.: *Familiaris Consortio* n.13. Czytamy: *"Małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we krwi Chrystusa"* (wiecie co znaczy rzeczywistym znakiem?) Określenie, rzeczywistym znakiem, nie symbolem jak np. flaga nie zawiera w sobie narodu, który przedstawia, jest tylko jego symbolem, podczas gdy my wiemy, że w rzeczywistości, tzn. ja - ksiądz jestem znakiem Jezusa, Pasterza wśród Was. Nie jestem tylko przywołaniem, pustym znakiem, mogę wykonywać gesty Chrystusa, Pasterza, np.: "odpuszczam ci grzechy", "to jest moje ciało" i "to jest moja krew". To jest sens rzeczywistego znaku. Małżonkowie są rzeczywistym znakiem, nie symbolem, nie są jedynie "flagą" lecz zawierają miłość Chrystusa do Kościoła. Duch Św. daje nowe serce i sprawia, że mężczyzna i kobieta potrafią się kochać tak, jak ukochał nas Chrystus. Znaczy to, że małżonkowie otrzymali w sakramencie małżeństwa możliwość miłości, która łączy Boga z ludzkością i Chrystusa z jego Kościołem. Przeczytajcie słowa papieża wypowiedziane właśnie do END w różnych sytuacjach. Przeczytajcie bogactwo sakramentalnych wyjaśnień. To jest nowość - to znaczy: w parze żyje Chrystus. Wszyscy macie wiarę w kapłana, poza jego osobą, nie licząc tego co zrobił, bo wiecie, że na ołtarzu istnieje Chrystus, Pasterz, który zbawia. Przyszedł czas, abyście odzyskali wiarę w Wasz sakrament, jesteście istnieniem zmartwychwstałego Chrystusa, tabernakulum, które zawiera w sobie Wasz związek. Od dziś miejcie w domu świeże kwiaty, które będą mówiły, że wierzycie, że Bóg jest z Wami w Waszym domu. Papież Jan Paweł II użył pięknego wyrażenia - "Para małżeńska jest tajemnicą wspólnoty". Wspólnota miłości, którą Bóg ustanowił dla ludzkości jest umacniana Kościołem, który jest częścią Was. To piękne wyrażenie, które używał Sobór Watykański II, kiedy mówił, że małżonkowie uczestniczą w porywającej

miłości małżeńskiej, która łączy Boga z ludzkością i Chrystusa ze swoim Kościołem. W Liście Papieża do Rodzin jest powiedziane nam wszystkim: "Nie ma zrozumienia Kościoła jako Ciała Mistycznego Chrystusa, jako znaku Przymierza człowieka z Bogiem w Chrystusie, jako powszechnego sakramentu zbawienia, bez odniesienia się do <wielkiej tajemnicy> - tajemnicy związanej ze stworzeniem człowieka mężczyzną i niewiastą ". Zatem nie mogę zrozumieć swojej parafii, biskup nie potrafi zrozumieć swojej diecezji, bez zapoznania się z wielką tajemnicą łączącą mężczyznę i kobietę. Dalej można przeczytać: "Rodzina sama jest wielką Bożą tajemnicą. Rodzina sama jest jako <Kościół domowy> *oblubienicą Chrystusa*, Cały Kościół powszechny staje się *oblubienicą Chrystusa* poprzez <Kościół domowy> poprzez tę miłość, którą w nim się przeżywa.". Dlaczego nie można zrozumieć Kościoła bez zrozumienia relacji mężczyzna - kobieta? Czym jest Kościół? Czym jest parafia? Chrystus zmartwychwstały jest obecny, jest żywy. Jesteśmy tymi ludźmi, którzy wierzą, że Jezus jest stale żywy. Co robi Jezus żywy, zmartwychwstały i obecny jako miłość jedyna i pasjonująca? Tak jak małżonek łączy się z żoną, tak Chrystus zmartwychwstały łączy z sobą ochrzczonych i daje im swojego Ducha Św. i daje Eucharystię. Aby zrozumieć, którą część Chrystus nazywa swoim Kościołem, powinniśmy spoglądać na najpiękniejszą parę małżeńską jaką znamy, zadziwieni jak oni się kochają, jak całują, jak dotykają, na siebie spoglądają, jak żyją razem i powinniśmy myśleć, że Chrystus pracuje nad stworzeniem jedności jeszcze większej niż swój Kościół. Jesteście słowem, które może pozwolić lepiej zrozumieć czym jest Kościół.

Czy rozumiecie ważność sakramentu jako memoriał, aktualizacja i prorocstwo miłości Chrystusa dla swojego Kościoła? Aby pomóc zrozumieć to innym, jesteście powołani do życia we wspólnocie, która ukazuje każdego dnia jak rozmawiacie, kim jesteście, co czynicie. Chrystus przyczynił się do tego, by małżonkowie stali się jako osoby zamężne poprzez swoje śluby, okazaniem relacji Chrystusa z Kościołem. Tak jak Chrystus przedstawiał tajemnicę Ojca czynami i słowem, tak małżonkowie poprzez swoje śluby małżeńskie są powołani do bycia "słowem wcielonym", ciałem powstałym ze słowa. Stąd rodzi się fakt, że codzienność jest pełna Boga i jest możliwe dzisiaj łączenie się z Bogiem. Wasze życie jest pełne Boga. Bóg jest pośród Was, którzy myślicie o Nim poprzez sakrament małżeństwa. Zrozumcie, że chrześcijańskie pary małżeńskie są wezwane do wejścia na rynek kulturowy poprzez pokazanie piękna mężczyzny i kobiety. Czy chrześcijanie są świadomi tej obecności Ducha, by pokazać jak powinno się przeżywać seksualność, czułość, spojrzenie, pocałunek, współpracę, współmieszkanie? Niewierzący powinni pytać chrześcijan: co czynić by uczynić miłość tak piękną? To Duch Św. przyczynia się do wytwarzania w Was nie tylko cielesności, którą przeżywacie w pełni, ale i przyczynia się do ukazania tajemnicy, która pokazała się Wam w Jezusie Chrystusie, który miłuje aż do końca, do oddania życia; który miłuje swój Kościół, aż do zjednoczenia w swoim cielem. Ale czy Wy rozumiecie do jakich ideałów zostaliście powołani? Kontemplujcie tajemnicę, która jest w Was, kontemplujcie wielkość, którą macie i bądźcie świadomi, że Wasze człowieczeństwo w rzeczywistości staje się najpiękniejszą możliwością przemiany. A Wy będziecie tą skałą, która jest tchnieniem Ducha Św. Z Waszego sakramentu, potrafi daleko rozpryskiwać woda życia dla świata spragnionego. To właśnie chrześcijanie odkryli od

nowa, że ich seksualność, ich cielesność pochodzi od Trójcy, że jest oznaczona przez sakrament, pocałunek Boga. Bądźcie świadomi tego potencjału ludzkiego, bierzcie udział w ewangelizowaniu. Tajemnica jest dzisiaj w Was, w Waszym codziennym miłowaniu. To tajemnica miłości jest w Was jako tych, którzy pragną jej odkrycia. Jest to jasne i świetliste jak Wasza miłość. Tenże Chrystus kochający swój Kościół, ta Trójca, która jest w Was, prosi i błaga: "Spraw, abym stał się ciałem, abym znał jak Chrystus małżonka. Spraw, abym znał tego, który stworzył najpiękniejszego z mężczyzn i kobiet." To właśnie małżonkom zostało ukazane wielkie nauczanie, "słowo - ciało", obecność Boga. Wy jesteście "słowo - ciało", komunikacją nie słowną. Kościół tworzy dokumenty dotyczące małżeństwa i rodziny, ale one są często niezrozumiałe. Wy jesteście powołani by toczyć życie, ale życie, które wiecie najpiękniejszy człowiek stworzony na podobieństwo Boga. Dzisiaj powinniście być nowatorscy używając wyrażenia, które Biblia przekazuje o stworzeniu mężczyzny i kobiety. "Bóg widział, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre". (Rdz 1,31a). Dzisiejszy świat poszukuje, patrzy na małżeństwa chrześcijańskie i musi przyznać, że Bóg stworzył najpiękniejszą rzecz. Powinniście być świadectwem i głosić Jego piękno a także realizować je w Waszym szarym, codziennym życiu.

Rzym 19.01.2003

I Międzynarodowe Spotkanie Odpowiedzialnych END

Z języka włoskiego tłumaczyła Anna WYLEGALA

This document was created with Win2PDF available at <http://www.win2pdf.com>.
The unregistered version of Win2PDF is for evaluation or non-commercial use only.
This page will not be added after purchasing Win2PDF.